

Niedowiarstwo

Niedowiarstwo jest drogą do wiary. Niedowiarstwo nie jest niewiarą, ani nie jest pełnią wiary.

Niedowierzający potrzebuje dowodów na istnienie Boga. Musi jeszcze to i tamto sprawdzić, by uwierzyć. Ludzie, którzy mówią, że w coś trzeba wierzyć nie są wierzący ani niedowierzający. Nie znają celu swojej wiary. Nawet nie są w stanie niedowierzać, bo nie mają komu.



Niedowiarstwo Tomasza Apostoła jest innego typu. On już wie Komu chce uwierzyć. Chrystus zmartwychwstały jest celem jego poszukiwań. Potrzebuje konkretnych dowodów: *Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej do boku Jego, nie uwierzę.* Próżno szukać śladów gwoździ na ciele Buddy czy Mahometa. Te można znaleźć tylko na ciele zmartwychwstałego Pana, wcześniej ukrzyżowanego i włócznią przebitego.

W ten sposób niedowierzający Tomasz staje się naszym przewodnikiem w odkrywaniu prawdziwego Boga w zmartwychwstałym Panu Jezusie. On nie pyta o kolor włosów Pana, nie bada Jego wzrostu, czy się zgadza. Z niedowiarka staje się nauczycielem, który prowadzi nas uczniów do prawdy, prawdy o tajemnicy Zbawiciela. Prowadzi nas do doświadczenia Boga; razem z Nim wkładamy nasze palce w rany Chrystusa, a nasze ręce w Jego przebity bok, czyli Jego Najświętsze Serce. Mówi nam, że w ranach Pana Jezusa jest nasze zbawienie. I tak to co zostało uznane za niedowierzenie stało się drogą do żywej wiary.
[prob.]